

# Michał Łuczyński

---

## Nazwy własne w „Dagome iudex”

---

Prace Językoznawcze 17/4, 69-93

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Łuczyński  
Katedra Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego,  
Instytut Językoznawstwa UJ  
e-mail: [michal.luczynski@uj.edu.pl](mailto:michal.luczynski@uj.edu.pl)

## Nazwy własne w „Dagome iudex”

### Proper names in “Dagome iudex”

This paper discusses the problem of proper names in “Dagome iudex”. The author studies Latinized versions of Slavic names included in this document and discusses the borders of Poland in the 10<sup>th</sup> century.

**Słowa kluczowe:** nazwy własne, historia Polski, dynastia Piastów, palaeografia, geografia historyczna

**Key words:** proper names, history of Poland, Piast dynasty, palaeography, historical geography

### 1. Wprowadzenie

W przededniu 1050. rocznicy chrztu Polski regist nazwany od incipitu „Dagome iudex”, najstarszy dokument dotyczący kontaktów dyplomatycznych kształtującego się państwa polskiego ze Stolicą Apostolską i geografii politycznej tej części Europy Środkowo-Wschodniej we wczesnym średniowieczu, a zarazem jedno z pierwszych (i najważniejszych) źródeł do poznania imiennictwa wczesnopiastowskiego, nadal pozostaje przedmiotem licznych kontrowersji<sup>1</sup>. Biorąc pod uwagę stale narastającą literaturę zagadnienia, liczącą aktualnie ok. 200 pozycji<sup>2</sup>, i jednocześnie malejącą wartość poznawczą kolejnych prac powodującą zauważalny impas w badaniach, mogłoby się wydawać, iż ten liczący zaledwie kilka linijek tekst istotnie jest „jednym z najtrudniejszych źródeł do dziejów polskiego średniowiecza” (Strzelczyk 1992: 184). Czy jednak rzeczywiście możemy tak powiedzieć?

<sup>1</sup> Por. Urbańczyk 2012: 375–376; Nowak 2013a.

<sup>2</sup> Stan badań podsumowują: Kürbisówna 1962; Labuda 1951, 2003; Nowak 2012, 2013a, b.

Niewątpliwie tekst nastęrcza wielu problemów badawczych. Wydaje się, iż podejmowane próby objaśnienia znaczenia, politycznego kontekstu czy rzeczywistej treści dokumentu natrafiały dotąd na barierę w postaci trudności przede wszystkim w delatynizacji jego zapisów. W potocznym odbiorze wciąż aktualna pozostaje często cytowana uwaga Aleksandra Brücknera, że „nie ma na świecie drugiego tekstu, co by w ośmiu wierszach [...] więcej zawierał łamigłówek” (Brückner 1974: 150–151), ostatnio przypomniana np. przez Witolda Mańczaka (1982: 243). Niedostatki dotychczasowej analizy filologicznej zabytku powodowały (i nadal powodują) narastanie wokół „Dagome iudex” nieporozumień i stanowią podstawę do kwestionowania utartych i – zdawałoby się – powszechnie akceptowanych ustaleń. Należy więc zgodzić się z Krzysztofem T. Witzakiem, że problemy z odczytaniem zapisów tego źródła spowodowane są przede wszystkim tym, iż „nie przeprowadzono dotąd starannej i całościowej analizy mikrofilologicznej danego dokumentu” (Witzak 1995: 111). Regest „Dagome iudex” wciąż czeka na „repolonizację” jego zapisów. Postulat ten w ciągu ponad stu lat badań nie doczekał się zadowalającej realizacji.

Z punktu widzenia onomastyki lingwistycznej w dyskusji nad tym dokumentem wielokrotnie głos zabierał Stanisław Rospond (m.in. Rospond 1960, 1966, 1969). Badacz ten przyjmował, iż zabytek należy odczytywać w oparciu o grafie niemiecką i panujący w niej system substytucji graficzno-fonetycznych. Pisał m.in.:

Skryptorem oryginału był najprawdopodobniej przybysz z Zachodu (Nadrenia lub Lotaryngia), czyli znający starofrankoński, gdyż zdradził się swoim pochodzeniem w pisowni polskich *nomina propria* (Rospond 1969: 166).

Przyjąwszy taką genezę, konsekwentnie uważał on wszystkie zapisy dokumentu na nazwy substytucyjne niemieckie. Argumentami potwierdzającymi taką interpretację miałyby być według S. Rosponda:

1. oscylacja wskutek różnych czynników fonetycznych  $o \leftrightarrow a \leftrightarrow e$  i  $y \leftrightarrow e$ : *Oddere* – *Oddera* (Odra); *Alemure* – *Alemura*, *Craccoa* (=Kraków), *Misica* = Myszko, *Pruzze* (=Prusi), *Russe* (=Rusi);
2. „svarabhaktyczne” samogłoski, zwłaszcza w sąsiedztwie płynnych: *Oddere*, *Misica*;
3. wahania co do tenuis–media: *Pruzze* – *Bruzze*, *Ote* (=Oda);
4. podwajanie spółgłosek: *Oddere*, *Craccoa*, *Pruzze*, *Russe*;
5. zanik interwokalicznego -w-: *Craccoa*, por. starofrankońskie *roa* (Rospond 1969: 166).

Jak jednak wynika z analizy pisowni dokumentów papieskich (opublikowanych m.in. przez Cenni 1761: XXVI; Migne 1851: 469; Fabré 1905: 347, 350; Glanwell 1905; Bombi 2007: 164; kilka odpisów cytuje też Kürbisówna 1961: 380–381), w grafii romańskiej:

- 1) oscylacje samogłoskowe występowały często, np. *a* ↔ *e*, por. *Wredicilaten* vel. *Wranslaniensem*; *a* ↔ *o*, por. *Polania* vel. *Polonia*, *Placensem* vel. *Polozensem*; *a* ↔ *i*, por. *Butavicensem*, *Butiviceusem* itd.;
- 2) pojawiały się również wstawkowe samogłoski, np. *Kenesensem* ‘Gniezno’, *Liginicensem* ‘Legnica’;
- 3) do częstych należało wahanie dźwięcznych i bezdźwięcznych, por. *g*: *k*, np. *Kenesensem*, *Gnegnennis*; *c* (= *k*): *g*, np. *Cracovia*, *Gracobien* ‘Kraków’, *c*: *z*, np. *Placensem*, *Polozensem* ‘Płock’; *s*: *z*, np. *Posnaniem* : *Poznaniem* ‘Poznań’;
- 4) występowały podwojone głoski *zz*, *cc* i in., por. łac. *Sinlezzesaugia*, *Rosse-lano*, *Alamannia*, *Oddonis*, *Ottonis* itd., geminacja nie była więc obca grafii romańskiej;
- 5) zanik interwokalicznych spółgłosek był dość często spotykanym zjawiskiem, sylaba otwarta w zapisie łac. *Craccoa* może zatem odzwierciedlać również pisownię włoską, por. przede wszystkim łac. *Wasnoe* ‘Waśniów’ (KDW I: 19<sup>3</sup>). Cechę tę należy zatem uznać za typową dla adaptacji fonetycznej do systemu języka włoskiego i tak też traktuje ją Małgorzata Sulisz (1976: 126), znakowanie *oe* = *ów* zaliczając do widocznych wpływów romańskich dokumentu napisanego włoską minuskułą. Wydaje się więc, iż S. Rospond niezasadnie ograniczył zanik interwokalicznego *-w-* do areału niemieckiego, podczas gdy proces ten należałoby odnieść do zjawisk w standardowej łacinie średniowiecznej.

Wynika z tego, iż walny argument za niemieckim pochodzeniem skryby – łac. *\*Cracoo* < *\*\*Cracoua* – równie dobrze mogło powstać pod piórem kopisty stosującego grafie romańską, jako rezultat uproszczenia (w sensie graficznym) grupy *\*\*-oua*. Postulowane przejście typu *\*\*Cracoua* > *\*Cracoo* > *Craccoa* miałoby niewątpliwą paralelę w postaci łac. *Graccou(u)a* > *\*\*Graccoa*, ale również np. *\*Wasnoue* > *Wasnoe* oraz *Franchoue* (rkp. XX Wincentego Kadłubka, wykazujący wyraźne wpływy grafii romańskiej, o czym niżej), które mogłoby dać wariant graficzny *\*\*Franchoe* z zanikiem interwokalicznego /*u*/ = (w), które S. Rospond skłonny byłby ograniczać zasięgiem do łaciny niemieckiej. Porównanie łac. *Craccoa* z pierwszym znanym zapisem nazwy Kraków pochodzącym z kręgu saskiego<sup>4</sup> wykazuje na tyle znaczące różnice, iż trudno mówić o reprezentowaniu przez obie transkrypcje tego samego systemu substytucji graficznych.

<sup>3</sup> Zapis pochodzi z dokumentu bpa Humbalda (z 1146 r.), który wykazuje ewidentne cechy pisowni romańskiej, por. transkrypcje imion *Bacosclaus*, *Bolesclavus*, *Misico* i in. (KDW I: 19). Zapis *Quecisou-que* ‘Kwicziszów a. Kwicziszewo’ z tego samego źródła można czytać jako *\*Quecisouue* z zachowaniem opozycji graficznej, które przy alternacji *vv* : *u* dałoby *\*\*Quecisoue*, a po zaniku interwokalicznego *-u-*: *\*\*Quecisoe*, *-a* itd.

<sup>4</sup> „Dokument praski” z 1086 r., z formami *Cracuua*, *Gracouua*, zdradza wpływ łaciny niemieckiej, por. śr.-łac. *Cracua* u Thietmara, pocz. XI w. (MPH I: 260).

Nie wydaje się właściwa interpretacja łac. *Od(d)ere*, *Oddera*, *Oddore* jako możliwego do wytłumaczenia jedynie na gruncie pisowni niemieckiej. W pisowni łac.-niem. zapisy typu *Odera* /996/ ‘Odra’, w odróżnieniu od niewątpliwie zgermanizowanych postaci *Oder* /1319/, *Edra* /1272/ i in. (zapisy *Odir*, *Adir*, *Ader*, *Uder* cytuje SNGP, s. 175), oddają formę łacińską bez wyraźnych śladów germanizacji. Zbieżność z zapisami pomorskimi (*Odera* /949/, *Oderam* /1133, 1161, 1178 i in./, *Odoram* /1159 i in./) łatwo wytłumaczyć tym, iż stosowały one uniwersalną łacińską transkrypcję, w której nie sposób wskazać na regionalne fonetyczne cechy jednoznacznie niemieckie; bardziej zasadnie można przyjąć, iż zapis *Deusdedita* oddaje graficznie formę bliską wł. *O’dera* ‘Odra’, z typowym wstawnym /e/, dodanym w celu rozbicia zbitki spółgłoskowej *-dr-*. W związku z tym założenie, iż zapisy typu *Odere* „noszą ślady zniemczenia” (Rudnicki 1959: 174) nie wydaje się niczym uzasadnione. Na nim m.in. opiera się natomiast hipoteza S. Rosponda o niemieckiej genezie regestu „Dagome iudex”.

Kolejna nazwa, interpretowana przez badacza w podobnym duchu, to *Pruzze*, *Bruzze* ‘Prusy’, zestawiana przez niego z *Bruzi* Geografa Bawarskiego (IX w.) (Rospond 1957a: 58). Równie zasadne byłoby jednak porównanie jej z łac. *Prus(s)ia* (u Galla Anonima i Wincentego Kadłubka) z końcówką żeńską. Wydaje się, iż również *Russę*, *Russae*, *Russe* ‘Ruś’ wykazuje na tyle znaczne różnice z formami śr.-łac. (niem.) *Russia*, *Ruscia*, *Ruzzia*, *Rucia*, *Ruszo*, *Ruzo*, *Rusen*<sup>5</sup>, iż na tej podstawie trudno o jednoznaczne wnioski na temat niemieckiej redakcji łaciny, którą miał posługiwać się autor (czy kopista) „Dagome iudex”.

Henryk Łowmiański zwracał uwagę na rzekomą niekonsekwencję gramatyczną tekstu: podczas gdy pisownia nazwy *Craccoa* pozostaje niezmienna, końcówki pozostałych wahają się w zależności od deklinacji: nom. sg. *Alemure*, ale abl. sg. *Alemura*, podobnie w wypadku n. m. *Oddere*, *-a* itd. (Łowmiański 1986: 327–328). Zaszły tu dwa niezależne procesy adaptacji fonetycznej prapolonizmów do systemu języka włoskiego, mianowicie włączenie ppol. *masculinów* zakończonych na spółgłoskę do grupy włoskich rzeczowników r. ż. zakończonych na samogłoskę otwartą, oraz epenteza *-e* w celu nadania słowiańskim zapożyczeniom włoskiej struktury sylabicznej, por. np. wł. dial. (lomb. oks.) *paloscia* f ‘pałasz’, ale friul. *briscie* ‘bryczka’, *britule* ‘britwa’, *cragnizze* ‘kranjica’, *cràssigne* ‘króšnja’, *bòseghe* ‘bucika’ itd. (Cossatini 1891; Pfister 1987: 144nn.; Buchi 2006)<sup>6</sup>. Formy zakończone na *-e* były rezultatem przesunięcia artykulacji [a] > [ə] w wygłosie pod wpływem poprzedzających spółgłosek twardych (Fanciullo 1987, gdzie

<sup>5</sup> Thietmar, Brunon z Kwerfurtu, Lambert Hersfeld, Adam Bremeński, rocznik kwedlinburski, XI–XII w. (m.in. MPH I: 224, 225, II: 164, 772).

<sup>6</sup> Grupa *-gh-* kontynuowała łac. *\*-qu-* (por. łac. *\*aqua-di-vita* > wł. *aghedivite*, *\*tristelingua* > *tristelènghe* – Frau 1989: 591).

m.in. materiał historyczny dokumentujący taką zmianę). Natomiast forma ablativu w odmianie żeńskiej rzeczowników na *-a* jest prawidłowa i nie może być mowy o błędzie gramatycznym (słow. nazwę w procesie adaptacji fleksyjnej zasymilowano jako feminativum, epenetyczne *\*-ə* dodano zaś tylko do form nom. sg.). Zapisy regestu są więc poprawne pod względem gramatycznym, zdradzają ponadto cechy fonetyczne typowe dla części dialektów galo-italskich (zwłaszcza friuńskiego).

Biorąc pod uwagę cechy grafii regestu, takie jak substytucja /e/ = (a) w wygłosie, digraf /gn/ = (ñ), tzw. *ę caudata* typowe dla grafii romańskiej, „Dagome iudex” należy rozpatrywać raczej w kontekście romańskich zwyczajów substytucyjnych<sup>7</sup>. Pogląd, jakoby widoczna w tym dokumencie była pisownia „z niemiecka” (Rospond 1965: 42), a autorem był skryptor Lotaryńczyk, nie opiera się na solidnych podstawach. Cechy ortografii streszczenia dokumentu darowizny Gniezna, jak i kodeksu kanonów *Deusdedita*, zachowanego w dwóch kopiach, nie pozwalają na wyciągnięcie jednoznacznego wniosku o niemieckim pochodzeniu kopisty, ponieważ ortografia typowa dla uniwersalnej łaciny miesza się w nim z lokalnymi cechami włoskimi, a nie niemieckimi. Zabytek ten pod względem substytucyjnym wpisuje się w konwencję pisownianą kancelaryjnej łaciny papieskiej z X w. – pocz. XI w., a nawet XII w. W pisowni „Dagome iudex” nie sposób znaleźć niczego, co by wspierało tezę S. Rosponda o specyficznym niemieckiej grafii zabytku.

Inną wartą poruszenia kwestią jest zagadnienie terminologii stosowanej w dokumencie. O tym, iż źródło to zawiera szereg sformułowań i fraz łacińskich w zasadzie nieużywanych poza kancelarią papieską, mówią od dawna historycy, podobnie jak o materiale, na którym regest został spisany (papierus), który w X w. używany był tylko przez skrybów włoskich (ostatnio na ten temat Nowak 2015). Jednym z nieporozumień ciążyących nad badaniami nad omawianym zabytkiem wydaje się to, iż niezasadnie dopatrywano się dotychczas w incipicie regestu abrewiacji pierwotnej tytulatury typu *\*Dago[bert] Me[sco] iudex*<sup>8</sup>, powołując się na schemat XIII-wiecznych dyplomatycznych formuł pochodzenia niemieckiego, takich jak *Ego Lescho... dux*, *Ego Bolezlaus dux...*, *Ego dux Casimirus...* czy *Ego Mestwinus... princeps* itp. (m.in. KDW I: 26; MMAe III: 16, 16, 31, IX: 282). Nie zwrócono dotychczas należytej uwagi, iż tytulatury typu *Dagome iudex*, np. łac. *Drasina iudex /1077/*, *Desinna iudex /1095/*, *Designa iudex /1105/*, *Uilcinna iudex /1105/*, *Vilcotta iudex /1180–1188/* występują stale w dyplomatykach na obszarze pozostającym w kręgu oddziaływań Włoch, w których transkrypcja imion pld.-zach.-słow. w łacinie kancelaryjnej X–XII w. odbywa się bez istotnych zniekształceń, abrewiatur ani błędów kopistów (CD CDS I: 15, II: 222 i in.). Takie daleko idące koniektury wprowadza natomiast do zapisu źródłowego m.in.

<sup>7</sup> Na temat digrafu gn = n, zob. Dunaj 1975: 28.

<sup>8</sup> Tak m.in. Rospond 1960: 27.

S. Rospond. Incipit „Dagome iudex” nie daje żadnych obiektywnych przesłanek do uznania tego typu emendacji za prawdopodobne. Interpretacja S. Rosponda obfituje tymczasem w koniektury tekstu źródłowego. Oprócz przykładu *Dagome* = *Dago*[*bert*] + *Me*[*sco*], badacz ten proponuje następujące emendacje: *Schinesghe* = *Szczec*[*in*] + *Gnie*[*zno*] oraz *Alemure* = *Ale*[*munz*] + *Mure*<sup>9</sup>. Jego zdaniem zapisy te stanowiłyby abrewiacyjne oznaczenia powstałe wskutek kompilacji nazw: *Dago* i *Mieszko*, *Szczecin* i *Gniezno*, *Ołomuniec* i *Morawa*.

Na dowolność i dość niski stopień prawdopodobieństwa tego typu interpretacji zwracano uwagę od dawna. Na przykład (Łukaszewicz 2012: 375) zauważa: „W pracy nad dokumentami obowiązuje zasada, że *a priori* trzeba przyznawać rację tekstowi, traktować go *verbatim* i nie zaczynać od szukania pomyłki. Zresztą pomyłka na początku tak ważnego dokumentu, i to akurat w imieniu panującego, jest naprawdę trudna do przyjęcia”. Podobnie stwierdza Brygida Kübris (1962: 399): „Ilekoć proponowane [...] emendacje przybierały postać niepokojąco dowolną, to przeważnie tkwiło u ich źródła nadużycie niehistorycznych sposobów interpretacji, zwłaszcza zaś quasi-filologicznego postępowania”. To znamienne zdanie przypomina ostatnio w kontekście nowszych badań Przemysław Nowak (2012: 364).

Rezygnując więc ze wstępnych założeń o nagromadzeniu abrewiatur i pomyłek kopistów w regeście zachowanym w *breviarium* Jana XV (znana i niejednokrotnie przywoływana w literaturze naukowej była wyjątkowa dyscyplina i kilkietapowy system kontroli panujący w skryptoriach papieskich, które wykluczają spekulacje o masowych pomyłkach) na zabytek ten należy spojrzeć tak, jak gdyby był on w zasadzie pozbawiony rażących błędów i zniekształceń.

W dotychczasowej dyskusji wątpliwości nie budzą zazwyczaj *Craccoa* ‘Kra-ków’, *Prusse* ‘Prusa’, *Russe* ‘Rusa’, *Oddere* ‘Odra’ czy *Ote* ‘Oda’, wyjaśnienia wymagają natomiast nomenklatury *Misica*, *Dagome*, *Schinesgne* i *Alemure*. Im też poświęcony zostanie niniejszy przyczynik.

## 2. Misica

Po burzliwej naukowej dyskusji, która odbyła się na temat imienia pierwszego księcia Polski w XX w. (Urbańczyk 1946; Łowmiański 1948; Rospond 1955; Lehr-Splawiński 1965; Mańczak 1982: 248; Bańkowski 1989: 137n.; stan badań podsumowuje Labuda 1992: 267–269), w ogniu krytyki ostały się tylko dwie interpretacje. Jak stwierdził S. Rospond:

<sup>9</sup> Np. Rospond 1957b: 103, 1965: 42, 1969: 168, 1985: 17.

Z wielu różnych kombinacji etymologizacyjnych [...] uznać należy za najwłaściwsze *Mieszek* (zlatynizowane na *-o Mieszko*), tj. 1. bądź od wyrazu *miech*, ‘wór, torba’, cerk. *měchъ* (por. lit. *maiszas* ‘wór’, prus. *moasis* ‘miech’); 2. skrócenie *Miech* ew. *Miesz* od *Miecsława* z przyr. *-ek*. Pierwszy wariant wskazywałby na dziedzictwo pogąńskiego modelu odapelatywnego, czyli łączność z określeniami protoplastów rodu (Rospond 1982: 211–212).

Interpretację taką przyjmują również (SMot I: 162; Cieślíkowa 1990: 80; Raszewska-Żurek 2003: 41): imię miałoby genezę antroponimiczną lub apelatywną, przy czym za prymarną należy uznać interpretację apelatywną, za sekundarną zaś – hipotezę o genezie antroponimicznej, zgodnie z postulatami metodologicznymi samych onomastów.

W ten sposób historia badań nad imieniem *Mieszko* w ciągu niespełna półtora wieku zatoczyła koło i powróciła do punktu wyjścia. Już bowiem Franc Miklosich (1860: 293–294) brał pod uwagę obydwie wersje etymologiczne. Różne postaci transkrypcyjne tego imienia zaliczył on jednak do dwóch kategorii jednocześnie: derywatów od psł. *\*mьstь-* (łac. *mesco*, *mezka*) i od psł. *\*měch-* (cz. *meh*, *mesko*; dopuszczał on więc dwojaką interpretację, o czym pisał Brückner 1974: 130). Późniejsi badacze nie wyjaśnili źródła tych niejasności, opowiedzieli się natomiast jednogłośnie za pierwszą z wersji, pomijając drugą. Wyjątkiem był tu początkowo Stanisław Urbańczyk, pozostali autorzy odrzucili jednak możliwość odprzewiskowego określenia *Mieszek* (od *miecha* ‘worka’) jako mniej dostojnego niż *Mieszko*, nie wciągnęli zatem tej formy do dyskusji nad imieniem pierwszego historycznego władcy Polski.

Podsumowując, spol. i. os. *Mieszek* ewentualnie *Mieszko* (o ile forma ta nie upowszechniła się wskutek popularyzacji wariantu zlatynizowanego imienia) można zasadnie uznać za derywat hipokorystyczny od n. os. *Miech*, w którym sufix *-ek*, *-ko* pełnił funkcję emocjonalno-stylistyczną. Nad tradycyjnymi interpretacjami przytaczanymi często w pracach historyków zaważyło w znacznym stopniu aprioryczne założenie o kompozytach jako właściwym (i wyłącznym) typie imion odpowiednim dla warstwy panującej. Współcześnie onomaści odchodzą jednak od absolutyzacji funkcji społecznej imion i przychylają się do poglądu, iż niektóre typy imion uznawane do niedawna za spieszczenia form pełnych należy rozpatrywać jako formacje apelatywne (np. J. Pleskalová, M. Malec, A. Cieślíkowa). Nazwa księcia i władcy państwa gnieźnieńskiego nie przedstawia zatem trudności interpretacyjnych i została w zadowalający sposób wytłumaczona na gruncie językoznawstwa.



### 3. Dagome

Problematyka chrzestnego imienia Mieszka I, które zostało zapisane w formie zlatynizowanej jako *Dagome*, *Dagone*, zajmuje historyków i filologów od dawna<sup>10</sup>. Zaproponowane do tej pory lekcje, oprócz przywołanej powyżej emendacji *\*Dago* i *\*Mieszko* (Rospond 1960a; Łowmiański 1948), to m.in. *\*Dzigoma* (Rudnicki 1928: 145, 1963: 427), *\*Dagoma* (Czupkiewicz 1996: 15–23) i *\*Dobromir* (Banasik 2013). K. T. Witczak zaproponował odczytanie tego zapisu jako *\*Togom*, *\*Togomir* (Witczak 1994: 15, 1995).

W dotychczasowych badaniach zwrócono uwagę na to, iż sporządzony między 990 (lub 985) a 992 r. rejestr, z którego pochodzi jedyny zachowany zapis tego antroponimu, odzwierciedla substytucję morfologiczną *-ome* > *-one*, typową dla grafii romańskiej, w związku z czym w analizie paleograficznej należy uwzględniać jedynie wariant *Dagome*, podczas gdy *Dagone* trzeba uznać za wtórny (Hertel 1980: 92). Wydaje się ponadto, iż na podstawie stosowania przez ten zabytek substytucji (a) = /e/ (por. łac. *Ote* ‘Oda’, *Oddere* ‘Odra’) zapis łac. *Dagome* należy odczytywać jako oddający słow. formację z końcówką żeńską, a zatem bliską transkrypcji *\*\*Dagoma*, pierwotnie zapewne formację feminatywną, jak w wypadku transkrypcji imienia żony księcia i nazwy granicznej rzeki „civitas Schinesgne”. Gdyby bowiem nazwa słowiańskiego władcy była *masculinum*, spodziewany byłby zapis *\*Dagom/na* (jak w wypadku *Misica* ‘Mieszek’ i *Craccoua* ‘Kraków’), jak na to wskazuje pisownia samego dokumentu.

Zapis *Dagome iudex* /ok. 990/ można uznać za najprawdopodobniej dość wiernie oddający słow. i. os. z końcówką żeńską i z substytucją wygłosowego (a) jako /e/. Po odrzuceniu hipotez błędu pisarskiego i normańskiej pozostaje do rozpatrzenia hipoteza łacińskiego zapisu imienia słowiańskiego. Punktem wyjścia delatynizacji powinien być niewątpliwie zapis *\*Dagoma*, o wyraźnie zarysującym się szkielecie spółgłoskowym d-g-m-. W dotychczasowych studiach nad tym imieniem trwałym osiągnięciem jest spostrzeżenie, iż forma ta oddaje słowiańską nazwę własną z sufiksem *\*-oma* (Rudnicki 1928: 145). Wygłosowe *-e* w tym imieniu można, jak już wspomniano, rozpatrywać jako rezultat adaptacji fonetycznej do systemu języka włoskiego (obniżenie artykulacji głoski), natomiast jeśli chodzi o grafem /a/, część badaczy podejrzewała substytucję słow. (i) lub (y) (Rudnicki) bądź nosowego (a) lub (e) (Czupkiewicz, Witczak).

Mikołaj Rudnicki zwrócił uwagę na spol. n. os. *\*Dygoma* utrwaloną w zlatynizowanej postaci w Bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. jako *Digoma* i zestawił z nią niejasne *Dagome* rejestru Mieszka I. Lekcja *\*Digoma/Dygoma* pozostaje jednak

<sup>10</sup> Omówienie hipotez na temat tego imienia zob. Hertel 1980: 85–95; Łowmiański 1986: 324nn.; Nowak 2012 i in.

problematiczna, ponieważ w łacinie papieskiej brak przykładów na substytucję słów. (i), (y) = /a/. Mimo występowania różnych oscylacji samogłoskowych, oznaczenie fonemu (y) jako /a/ nie zostało poświadczane, lekcja *\*Digoma* jest więc wątpliwa (brak śladów wahania  $a \leftrightarrow u$  w kodeksach papieskich). Lubomir Czupkiewicz i Krzysztof T. Witczak postulują denazalizację samogłoski i substytucję (a) = /a/ lub (e) = /a/, co prowadzi do przyjęcia lekcji *\*Da/ęgoma*, *\*Ta/ęgom*. Interpretacja ta wydaje się filologicznie bez zarzutu, por. z jednej strony formy bulli papieskich łac. *Sfentopulcho*, *Zventopolco* /880, 885/ czy postaci z rękopisów kroniki Wincentego Kadłubka łac. *Swendopelcum*, *Swantopolk*, z drugiej zaś transkrypcję łac. *Swathopelk* z zaturą nosówki (rpk. XX kroniki Kadłubka).

Regest jest niekonsekwentny w oznaczaniu dźwięcznych i bezdźwięcznych (por. np. łac. *Oddere* ‘Odra’, ale *Ote* ‘Oda’), obie postaci (z *\*D-* i *\*T-*) wydają się więc możliwe. Odczyt chrzestnego imienia Mieszka jako *\*Dq̄goma* lub *\*Tq̄gom* jest więc formalnie poprawny, choć substytucja nagłosowego (t) jako /d/ w transkrypcjach słowiańskich nazw miejscowych w kancelaryjnej łacinie papieskiej (por. np. *Dachenac* ‘Tuchomie’[?] w przywilejach XI/XII w.) skłania do przyjęcia jako właściwej raczej lekcji *\*Tq̄g-*, jako charakterystycznej dla starosłowiańskiego imiennictwa osobowego, a odrzucenie lekcji nawiązującej do podstawy *\*Dq̄g-*, jako niespotykanej w antroponimii starosłowiańskiej<sup>11</sup>.

Jak wspomniano, K.T. Witczak (1995: 112) proponuje lekcję *\*Tq̄gomь* (wersja skrócona) lub *\*Tq̄gomirь* (wersja pełna imienia). Ale i z tą interpretacją nie można się zgodzić. W drugim wypadku wymagałaby bowiem przyjęcia dodatkowego założenia o opuszczeniu wygłosowego /r/ przez skrybę lub jednego z kopistów dokumentu, do koniektury takiej nie ma jednak uzasadnionych przesłanek.

Etymologia podstawy psł. *\*tq̄g-* jest jasna. Zbieżność brzmieniowa i znaczeniowa z kontynuantami psł. *\*dq̄gь* (np. spol. *daq* ‘siła, moc’, ‘pożytek, dobro’ i in.) wprowadziła L. Czupkiewiczza w nieporozumienie, w wyniku którego przyjął on lekcję *\*Dq̄gomir* (tymczasem, o ile wiadomo, psł. *\*Dq̄g-* nie było produktywne w staropolskim nazewnictwie osobowym<sup>12</sup>). Spol. *tęgi* ‘otyły; duży, mocny, dorodny’, ‘spory, masywny, gruby’, ‘wybitny w swej dziedzinie, wartościowy’ kontynuuje psł. *\*teg-*, por. *ciagnąć* : apofoniczne *\*tq̄g-*, por. np. pol. *tęgi* (stopień *-e-* : *-o-*) od pie. *\*ten-g<sup>h</sup>-* : *\*ton-g<sup>h</sup>-* (rozszerzonego sufiksalnym *\*-g<sup>h</sup>-* w językach słowiańskich), o prymarnym znaczeniu ‘rozciągnięty’, od pie. *\*teng<sup>h</sup>-* ‘ciągnąć, rozciągać, napinać’ < pie. *\*ten-* /*\*ton-* /*\*tṅ-* ‘t.s.’ (Boryś SEJP: 631; Smoczyński SE: 670–671; por. Boryś 1981: 10; o myleniu kontynuantów psł. *\*tq̄g-* : *\*dq̄g* w starszych opracowaniach pisze Sławski 2005: 30).

<sup>11</sup> Por. na temat ssłów. bazy antroponimicznej *\*Tego-*: Malec 1971: 118–119. Nowsze imiona *Dagomir*, *Dagoslav*, *Dagomira*, *Dagusława* są formami sztucznymi (hybridami pol.-niem., Bereza 2011: 7–8).

<sup>12</sup> Nie notują takiej podstawy słowotwórczej Malec 1971 ani SMot.

Obydwaj wymienieni autorzy przyjmują interpretację antroponimiczną tej nazwy osobowej, upatrując w niej hipokorystyk od imienia złożonego z pierwszym członem \**Dago-*, \**Tago-* (np. \**Tagomir*, \**Dagomir*, \**Dagosław*). Hipokoryzacji imiennej nie można w tym wypadku wykluczyć, jednak w odróżnieniu od wcześniejszych ujęć widzących w sufiksie \*-*oma* formant derywujący wyłącznie hipokorystyki imienne od pełnych złożzeń dwuelementowych, Aleksandra Cieślikowa (1997: 136) opowiada się przy tym typie imion za interpretacją apelatywną: byłby to wówczas antroponim pochodny od imiesłowu biernego \**tqgoma*/\**tęgoma* od przymiotnika *tqgi/tęgi* ‘silny’, dosł. ‘ten, który jest tęgi’. Strona semantyczna tej etymologii wydaje się przejrzysta, podstawa (przymiotnikowa) jednoznacznie wskazuje na znaczenie strukturalne tej formacji jako określenia nosiciela cechy. Związek z podstawą przymiotnikową \**tęgъ* nie ulega w tym wypadku wątpliwości.

Imię \**Tqgoma* można zatem zaliczyć do formacji odapelatywnych – jego podstawą byłby apelatyw onimiczny \**tqgoma* o znaczeniu ‘ktoś, kto jest tęgi’, tj. silny, mocny, krzepki, „tęgi” itp. Z czasem tego typu pierwotne imiesłowy (wtórnie: przymiotniki) nabrały funkcji przezwiskowej lub imiennej i przeszły do kategorii nomina propria (por. także n. os. *Dygoma*, *Staroma*, *Szaroma*, *Trzaskoma*, *Uniema*, *Jaroma*; Cieślikowa 1997: 136). Apelatywna interpretacja sufiksu \*-*oma* pozwala sklasyfikować n. os. \**Tagoma* jako nazwę prymarnie odapelatywną, sekundarnie zaś utworzoną od zdeintegrowanej podstawy nominalnej (suf. \*-*oma* byłby wówczas hipokorystycznym formantem antroponimicznym derywującym od podstawy \**Tęgomir*/*Tagomir*). Zgodnie ze stanowiskiem prof. A. Cieślikowej, należałoby stwierdzić, iż częśćka imienna -*tag-* derywowała zarówno formacje proprialne (pochodziła wtedy z członu -*tego-*, Malec 1971: 118–119), jak i apelatywne, które wtórnie ulegały onimizacji, przy czym w analizowanym przypadku zasadnie można mówić zarówno o tym pierwszym, jak i drugim procesie.

Lekcja \**Tagoma* opiera się na analizie ortografii zabytku i właściwościach substytucyjnych łąciny kancelaryjnej (odzwierciedlających proces adaptacji fonetycznych włosko-słowiańskich). Należy przyjąć, iż za pomocą transkrypcji łaćcińskiej *Dagome* oddane zostało brzmienie najpewniej bliskie słow. [*tqgoma*], które zostało zasymilowane przez fonetykę włoską jako [*dagomə*]. Nie można wykluczyć, iż było to skrócenie odpowiedniego dwutematowego imienia, forma ta mogła być również pochodzenia odprzewiskowego, co uzasadnia jej prymarną interpretację apelatywną jako derywatu od równobrzmiącego wyrazu pospolitego o znaczeniu ‘mocny, silny, krzepki’ itd.

#### 4. Schinesgne

Najwięcej niejasności w dotychczasowych studiach nad „Dagome iudex” powodował bez wątpienia zapis *Schinesghe*, *Schinesghee*, *Schinesche*, *Schignesne*, *Schinesne* ‘Gniezno’ lub ‘Szczecin’ (m.in. Rospond 1960; Lehr-Spławiński 1960; stan badań referuje Labuda 2003). Tradycyjna lekcja „Gniezno” opierała się dotąd na delatynizacji jedynie środkowego segmentu tej nazwy. Inicjalna grupa samogłoskowa *Sch-* pozostawała dość niejasna, co powodowało najróżniejsze domysły.

Z punktu widzenia analizy paleograficznej na podkreślenie zasługuje zwłaszcza wtórność końcówki *-ghe* w stosunku do pierwotnej *-gne*. Jak pisał Gerard Labuda (1951: 590), *-ghe* powstało z błędnego odczytania majuskulalnego *-gne*. Digraf /gn/ = (ń) pozwala sprowadzić wszystkie warianty graficzne nazwy z *-sgh*, *-sch-*, *-gnesn-*, *-nesn-* do praformy *-(ne)sn-*, oddającej zbitkę spółgłoskową *\*(ñe)sñ-*. Niejasny pozostaje dotychczas pierwszy człon nazwy, czyli nagłosowe *Schi-*.

Na temat tej transkrypcji wypowiadał się m.in. Tadeusz Lehr-Spławiński, który zakładał, iż oddaje ona „pierwotne słow. *\*gnezdъno* [gnezd’no], co odpowiadałoby *\*\*schi(g)nesgne*”. W kwestii najtrudniejszej do objaśnienia pierwszej zgłoski *schi-* uznał on: „ma oznaczać w zapisie silnie zmiękczone *g’-*, wymawiane może z wyraźnym przesunięciem artykulacji ku przodowi (w kierunku *d’*), co przy silnym zmięczeniu jest rzeczą całkiem możliwą” (Lehr-Spławiński 1960: 97–99). Na podstawie analizy paleograficznej początkowe *\*schi-* w postaci *ken-* lub *kin-* starała się objaśnić (Kürbisówna 1962: 416n.). Z kolei Jerzy Nalepa przypuszczał substytucję /sch/ = (g):

Wydaje się, że inicjalna grupa *Sch-* oddaje fonem *G-* i że *-i-* zostało wstawione dla ułatwienia wymowy, być może podczas dyktowania. Jest rzeczą całkowicie pewną, że między *G-* a *-n-* w rdzeniu nazwy (*\*Gnezd-*) żadnej samogłoski nigdy nie było. [...] Kolejne litery, tj. *-nes-*, np. w zapisie *Schinesgne*, nie wymagają komentarza – należy je odczytać jako *-n’ez-*. Następującą po tym segmencie literę *-g-*, z uwagi na to, że jest to zapis z końca X wieku, odczytałbym jako *-d’*, co w sumie dałoby osnowę *Gnezd-* (Nalepa 2005: 84).

Nagłosowa zbitka spółgłoskowa okazała się dla badaczy na tyle trudnym problemem, iż wywołała najróżniejsze, często fantastyczne interpretacje (Kuźmicki 2010, por. replikę: Jurek 2010) czy nawet powrót do lekcji „szczecińskiej” (np. Urbańczyk 2012: 375). Tymczasem, jak zauważył Karol Buczek (1965: 118 przyp. 8): „wszyscy zwolennicy interpretacji szczecińskiej czytają *sch* jak *sz* lub *szcz*, a nie jak *sk*, tzn. z niemiecka lub z francuska, a nie z włoska, powołując się przy tym na analogie w źródłach z wieku XII i z późniejszych stuleci, kiedy to

w Polsce działało już wielu duchownych Niemców i Francuzów”. Zwrócił na to uwagę już w 1975 r. prof. Witold Mańczak:

Dowodu na to, że Szczecin miał się pierwotnie nazywać Szczytinem, dopatruje się S. Rospond także w czterech pierwszych literach *Schinesghe* oznaczającego Szczecin w regeście dokumentu Dagome iudex, a mianowicie autor ten odczytuje *Schi-* jako *sci-*. Można się jednak zastanawiać, czy taki sposób odczytania jest słuszny. Jest wysoce prawdopodobne, że kopistami tego dokumentu byli Włosi, na co wskazywałby fakt, że w *Schinesghe*, *Schinesne*, *Schinesgne* występują charakterystyczne dla języka włoskiego połączenia *sch*, *gh*, *gn* [...] (Mańczak 2002: 103).

Dotychczas problemu trzygrafu /sch/ nie udało się definitywnie rozstrzygnąć, podczas gdy już G. Labuda (1951: 592) zwracał uwagę na to, iż kodeks Deusedita zdradza wahanie w zakresie pisowni początkowego *sc-*: *c-* (np. *Scautianum* ↔ *Caucianum*, *Scrispinis* ↔ *Crispinis*). Historyk ten pisze: „Niewykluczone, że pod piórem jakiegoś kopisty zdarzają się wypadki zmiany pisowni [...]. Moglibyśmy więc przypuścić, że literę S zawdzięczamy nieuwadze Deusedita” (Labuda 1951: 592). W analizowanym wypadku nie może być jednak mowy o pomyłce, ponieważ nagłosowe *s-* można objaśnić jako spółgłoskę protetyczną, typową dla fonetyki włoskiej.

Na gruncie grafii staropolskiej tego typu wyraźne wpływy romańskie obserwujemy m.in. w zapisach łac. *Schochiskonis*, *Schoschiskonis* ‘Kosisko’ w *Historia Polonica Vincenti Kadlubkonis*, wtórnych w stosunku do form typu *Chossiskonis*, *Choschischkonis* i in., zbliżonych do standardowej łaciny (MHP II: 271). Warianty pisowniane z protetycznym *s-* odnajdujemy wyłącznie w rękopisach XII, XVI i XX tejsze kroniki (rękopisy jagiellońskie z ok. poł. XV w. oraz rękopis Baworowskich z XVII w.), których transkrypcja zdradza niekiedy wyraźne wpływy języka włoskiego, por. np. formy *Silenciam* (< *Silentia* podstawy rękopisów), prawdopodobnie rezultat kontaminacji, oraz inne odchylenia w pisowni, które mogą świadczyć o wpływie obcych struktur sylabicznych na pisownię nazw własnych (np. łac. *Wladarius*>*Wladarides*, *Wsewlodus*>*Wuseonladus* i in.), wskazujących na „rękę włoską”.

Inny przykład stosowania grafii z protetycznym *s-*: łac. *Sciremusine* /1145/ ‘Trzemeszno’ (KDW I: s.v.) pochodzi z przywileju kardynała Humbalda z pocz. XII w. W transkrypcjach tej nazwy miejscowej występuje przewaga form z nagłosowym *ch-*, por. łac. *Cheremesno* /1145/, a także *Chirmesna*, *Cheremesensis*, *Cheremessenensis*, *Cheremensis* (z XII w.), znane są jednak również pojedyncze zapisy stosujące substytucję z nagłosowym *c-*, łac. *Cremesen* /1147/, oraz *t-*, *Tumestre*, a już na gruncie grafii staropolskiej *Trzemeschno* /1388/, *Trzemesnensis* /1397/, *Trzemeszno* /1462/ (odpowiedni materiał podaje m.in. Kętrzyński 1934: 92). W wypadku tych zapisów występuje alternacja /sc/ : /ch/ : /c/ : /t/ = (t), przy

czym warianty pisowniane z nagłosem *s*- powstały najpewniej w wyniku protezy, nie zaś ewolucji fonetycznej samej nazwy, jak przyjmują np. (Rozwadowski 1959: 283; Sulisz 1976: 105; SNGP: 246), zakładając znakowanie /sc/ = (cz) i ewolucję grupy \**čr*'- > \**tř*'- w drugiej poł. XIII w. Oscylację grafemów /c/ : /t/ dokumentuje przejście *t* > *c* w zapisach: śr.-łac. *Otonis*>*Octonis* = *Otonis* (przykład wtórnej dysymilacji spółgłosek *tt*<sup>13</sup>) czy łac. *Tiresiana*>*Cyresiana* (Fabr e 1905: 350; rkp. XX Kroniki Kadłubka, cyt. według wydania w serii MPH), zapisy z nagłosowym /c/ łatwo wi c obja nić na gruncie łaciny romańskiej. Zmiana na poziomie grafemicznym nie by a r wnoznaczna ze zmian  na poziomie fonemicznym, lecz odzwierciedlała najpewniej wahania w ortografii. Bulla z 31 marca 1147 r. zawiera formę *Cremesen*, podczas gdy w dokumencie z pocz. XII w. znajdujemy wariant z protetyczn  sp głosk  *s*- (łac. *Sciremusine*), ktor  mo na obja nić nast puj co: \*\**Cremusne* + samogłoski dostawne *-i-* dla rozbitcia dwójek sp głoskowych = *Ciremusine* + proteza *s*- = *Sciremusine*. Zapis „*Ciremusine*” by by zatem pr b  graficznego oddania brzmienia [*třemefno*], a wi c z nagłosowym *t*-, za pomoc  rzadkiej substytucji /c/ = (t), a sekundarne *S*- – rezultatem adaptacji fonetycznej do j zyka wloskiego. By oby to zatem ewidentne świadczenie „*cudzoziemskiego pi ra*” zakonnik w opactwa w Trzemesznie (najpewniej benedyktyn w), ktor go istnienia w XI–XII w. domyślaj  si  historycy m.in. na podstawie ślad w kultu św. Wojciecha w sredniowieczu w tym mieście. Dowodem wloskiej filiacji zakonnik w by oby owo „tajemnicze” *s*- w jednym z pierwszych zlatynizowanych zapis w n.m. Trzemeszno.

Wracaj c do kwestii „*civitas Schinesgne*” regestu, emendacj  G. Labudy w postaci *S-Gniezno* itp. nale y odrzucić, poniewa  analiza transkrypcyjna zdradza tu zupełnie inny proces (dopuszczaln  lekcj  by oby raczej \*\**S-Kinesne* > \**S-chinesne*, z alternacj  /k/ : /ch/). Wszystko wskazuje na to, i  w wypadku zapis w z „nagłosowym” *Schi*- mamy do czynienia z wariantem dwuznaku /ch/ rozszerzonym o protetyczn  sp głosk  *s*-. Wartość sp głoskowa /ch/ to niew tpliwie /k/, nie za  – jak przypuszcza  m.in. S. Rospond – (č). O tym, i  w X-wiecznej grafii romańskiej dwuznak ten oddawa  fonem (k), świadczy np. zapis Liudpranda z Cremony *Schlavi* ‘Słowianie’ z ok. poł. X w. Wydaje si , i  badacz ten staropolskie znakowanie /ch/ = (č) z XII w. (por. Dunaj 1975: 28) odni s  do zapisu X-wiecznego (pochodz cego z Włoch) mechanicznie, nie uwzgl dniaj c r znic w grafii staropolskiej i romańskiej. Niezasadnie przyj  , i  XII–XV-wieczne znakowanie /ch/ = (č) i /ch/ = (k) (wpływy pisowni wloskiej i niemieckiej) nie pozwala na odczytanie trzygrafu /sch/ inaczej ni  jako oddaj cego zbitk  (šč). S. Rospond (1957: 13) uto sami  /sch/ ze s.-w.-niem. /sch/ = (š) lub (č), nie wzi   natomiast pod uwag , i  za pomoc  trzyznaku /sch/ mog a tu zostać oddana gloska /k/

<sup>13</sup> Proces taki by  cz sty we wloskim.

(por. wyżej o znakowaniu (ch) = /k/) z protezą: \**Skinesne* < \**Kinesne*. Po delatynizacji otrzymujemy zapis \**kiñesñe*, tj. romanizację słow. *gniezno* (psł. \**gnězdьno*) z ubezdźwięcznieniem nagłosowej spółgłoski, które należy interpretować jako rezultat przystosowania do włoskiego systemu fonetycznego, por. zapisy typu łac. *Kenesne* i in. ‘t.s.’, różniące się tylko wstawkową samogłoską (oscylacja *i* ↔ *e*).

Reasumując, nie ma podstaw do przypuszczenia, że zapis *Schinesgne* jest zdeformowany czy w jakikolwiek sposób zepsuty. Formy *Kenes(n)e*, *Genezen*, *Gnenezne* z dokumentów kościelnych i in., a także np. *Chnazino* (z pasji św. Wojciecha, pierwsza poł. XI w.) należy uznać za włoskie lekcje nazwy pierwszej stolicy Polski nie tyle bliźniaczo podobne do wariantu zapisanego w *Breviarum Johannis XV*, lecz będące nazwami substytucyjnymi utworzonymi wskutek odmiennego znakowania. W wypadku wariantu „Dagome iudex” – odzwierciedlających regionalne (najpewniej galo-italskie) lokalne uwarunkowania łaciny romańskiej.

Odnosząc się na koniec do sporu „Gniezno czy Szczecin?”, należy ocenić go jako bezprzedmiotowy. Analiza filologiczna nie pozostawia wątpliwości, że w nomenklaturze „Schinesgne” nie ma nic zagadkowego i że odnosi się ona do Gniezna.

## 5. Alemure

Na temat choronimu *Alemura* (pozostałe warianty graficzne: *Alemure*, *Alemurę*, *Alemvre*) S. Rospond pisze:

Grupa *Ale-* była już intuicyjnie identyfikowana ze słow. *Olo-*, por. *Ołomuniec*, *Ołobok*, \**Ołomorje*. Było to przypuszczenie w zupełności słuszne, gdyż substytucje wokaliczne w zakresie *o* ↔ *a* ↔ *e* należały do najczęstszych. Identyczna grupa *Olo-* [...] znana była w archetypach imiennych oraz miejscowych (Rospond 1969: 166).

Współcześnie „locus Alemure” z Ołomuńcem identyfikuje zdecydowana większość badaczy. Nie zawsze jednak interpretacja ta była tak rozpowszechniona. Karol Potkański w 1896 r. upatrywał tu zepsutego zapisu nazwy plemienia *Lemuzi* wspomnianego w przywileju praskim. Dopiero M. Rudnicki odczytał „zagadkowe Alemure” jako zawierające nagłosową grupę \**Olo-* (\**Olo-morze* < \**Olo-morje* = \**Olo-more*), „któreby było nazwą wody stojącej, względnie może bagien, zalewających szersze przestrzenie, oraz grodu, który znajdował się na ich brzegu, względnie wśród nich względnie ziemi przynależał do grodu” (Rudnicki 1928: 163). Historyk H. Łowmiański odrzucił te interpretacje, akceptując hipotezę Jana Ptaśnika o Ołomuńcu (Łowmiański 1986: 319). Nie omawiam tu pozostałych lekcji, odsyłając do literatury przedmiotu (np. Wędzki 1984).

Wydaje się, iż na gruncie grafii romańskiej zapis z inicjalną grupą *Ale-* niekoniernie należy odczytywać jako oddający nagłosowe słow. \**Olo-*. Interpretację

taką uzasadniał szeroko S. Rospond (1969: 166), przywołując przykłady adaptacji nagłosowego \**O*- na gruncie niemieckim (np. łac. *Apodriti* ‘Obodrzyty’). W analizowanym zabytku mamy jednak, jak ustalono, do czynienia z grafią romańską, nie zaś niemiecką. Należy zatem przyjąć, iż w wypadku transkrypcji *Alemure* mogła zajść proteza i protetyczne *A*- zostało dodane do nazwy już na gruncie łacińskim. Jak wiadomo, proces taki zachodził we włoskim nie tylko w formacjach rodzimych, por. łac. *larix*, łac. *Larice* > wł. *alerce*, łac. *Soca* > wł. *Soga* > *asogare* czy późn.-łac. *Asparagus* > wł. *Sparago* > *asparago*, *asparagio* itp., lecz również w zapożyczeniach. Przykłady adaptacji germanizmów podaje m.in. Giuseppe Tonna (2001: 175): wł. *Allazzare* < goc. *latjan*, s.-w.-niem. *lezjan*, goc. *lats*, s.-w.-niem. *laz*, *lazy*, a także wł. *arostus*, derywat werbalny od *arrostire*, dial. *arosto* (weneckie), *aroàt* (kremońskie), w dialektach północnych *rostir* < niem. *raustjan*, do których przy asymilacji fonetycznej niem.-wł. dodawano protetyczną samogłoskę w celu uniknięcia spółgłoski w nagłosie. Proces ten dotyczył również sławizmów, por. wł. n.m. *Adige*, *Adda* < wł. *Ticino*, *Toce*, *Tago*, prawdopodobnie od swń. \**tekъ*, \**tokъ* (np. słow. *potók*, swń., chorw. *pótok* in.) czy *Aglavizza* < swń. *glavica* (Cortelazzo 2002: 112; Beretta 2003: 74).

W kwestii końcowej sylaby w transkrypcji tej nazwy podejrzewano od dawna przejście *z* > *r* i na tej podstawie dokonywano paleograficznej lekcji \*\**Alemuze* zamiast *Alemure* regestu (Rospond 1957a: 58, 1959: 29), aby zbliżyć tę nazwę z zapisami toponimu *Olomuniec* (< psł. \**Olomątjb*). Jeśli jednak przyjąć, iż w *Alemure* jest protetyczne *A*-, hipoteza taka staje się bezzasadna. Grafem /r/ w zlatynizowanej postaci może jednak istotnie być niepierwotny, por. łac. *Posnaniensem* > *Pornaniesem* ‘Poznań’ (w rękopisach jednego z przywilejów papieskich), w którym /s/ przeszło w /r/ w pozycji przed samogłoską. Mechanizm substytucji pozostaje niejasny, prawdopodobnie jednak nie należy mówić w tym wypadku o skażeniu zapisu. Wydaje się, iż zmiana dotyczyła jedynie grafii, na poziomie fonetycznym znak /r/ reprezentował dalej głoskę /s/, co być może było w jakiś sposób związane z odchyleniami ortograficznymi<sup>14</sup>.

Podsumowując, odnośny zapis można odczytywać jako \**Lemusə*. Lekcja uwzględnia prawdopodobną protezę oraz rotacyzm *s* > *r* (udokumentowany przez zapis *Pornaniesem*). Uwzględniwszy korektę w postaci zmiany barwy słow. samogłoski *-a*, oddawanej w grafii zabytku jako *-e*, otrzymujemy lekcję \*\**Lemusa*, tzn. \**Lemesza*, por. wyżej o praformie \*\**Cremusne* (< \*\**Tremusne*) ‘Trzemeszno’ stosującej prawdopodobnie tę samą substytucję /u/ = (e) i /s/ = (š). Czy istnieje słowiański choronim, który formalnie odpowiadałby powyższej transkrypcji? Wydaje się, iż nazwy te można powiązać ze wspomnianym już etnonimem *Lemuži*,

<sup>14</sup> S. Rospond dopuszczał tu zwykłą pomyłkę w odczycie, ponieważ, jak wyjaśnia, „jeden z kaligraficznych wariantów *r* był bardzo podobny do *z*” (Rospond 1969: 168).



odnoszącym się do plemienia wzmiankowanego przez Dokument praski. Kronikarz Kosmas pisał: *Lemuzi usque ad mediam sylvam, qua Bohemia limitatur*. Plemię to zamieszkiwało pograniczne tereny, położone w dzisiejszych płn.-zach. Czechach.

Niewykluczone, iż interesująca tu nas nomenklatura odnosiła się w jakiś sposób do plemienia „Lemuzi” i stanowiła odetnonimiczną nazwę miejscową. „Alemure” po przeprowadzeniu analizy mikrofilologicznej i substytucyjnej można by zatem odczytać jako *Lemusi* względnie *Lemusa*. Nazwa ta jest całkowicie objaśnialna na gruncie grafii romańskiej po uwzględnieniu typowych dla fonetyki włoskiej procesów adaptacji w zakresie wokalizmu i zjawisk z zakresu substytucji graficznej w łacinie romańskiej. Jej lokalizacja geograficzna nastrocza pewnych problemów. Stratyfikacja odpowiednich toponimów odetnonimicznych obejmuje zarówno kraj uestecki, jak i środkowe Czechy, por. oronim *Lemus* (k. Lowosic), ojkonimy *Lemusi* (/1227/, k. Czeskiego Brodu), *Limuzi* (/1414/, k. Strakonic), a ponadto szc. n. rod. *Limuzi*. Lokalizowane ono było w dorzeczu Łaby. Terytorium „kraju Lemuzi” obejmowało zapewne przede wszystkim południowy stok Rudaw, a zatem plemię to sąsiadowało z Milczanami od południa. Ślady toponimiczne nawiązujące prawdopodobnie do jego nazwy spotyka się również na terenie Saksonii, por. ojkonim niem. *Lemeschau* ‘Lemješov’ i hydronim łac. *Lamizon*, niekiedy z nim kojarzony<sup>15</sup>.

Etnonim ten nie został dotychczas przekonująco objaśniony etymologicznie, ewentualny związek z podstawą apelatywną psł. *\*lemeš* ‘lemiesz’ (Schwarz 1961), por. pol. *lemiesz* : *lom*, *łamać* (Borys SEJP: 284, 295), wydaje się jednak możliwy. Ta nazwa plemienna może się zatem łączyć z pie. rdzeniem *\*lemH-/\*lomH-/\*lmH-* tkwiącym np. w lit. *lėmti* ‘zarządzać’ < *\*łamać*’ i in. (Smoczyński SE: 344–345). Przez Ernsta Schwarza (1967: 29–30) etnonim ten zaliczany jest do grupy najstarszych psł. nazw plemiennych, wywodzących się jeszcze z pierwotnych siedzib (obok „Crouati” i „Doudleby”). Vladimír Šmilauer (1966: 120) tłumaczy jego późniejsze rozpowszechnienie przymusowymi przesiedleniami i migracją, co by wskazywało na południowe dorzecze Łaby jako pierwotnie zwarty obszar występowania tego typu nazw deetnonimicznych. Kryteria geograficzne przemawiają za tym, iż obszar ten mógł być utożsamiany z szeroko rozumianym Czeskim Średniogórzem. Wydaje się, iż wystawca dokumentu lokalizował „kraj Lemiesz” na południe od Gór Łużyckich. Fakt, iż został on wymieniony w „*Dagome iudex*” w sąsiedztwie Miłska, przemawia za tym, iż był to obszar, z którym Gniezno na pewnym odcinku miało przynajmniej strefę przejściową, dlatego zostało uwzględnione w regeście na równi z krainami „Kaków” i „Miłsko”.

<sup>15</sup> Por. „per quam Saxoniam transeunt plurima flumina, inter cetera quae dicuntur Lamizon” (Rasch 2005: 62). Materiał toponimiczny podają m.in. Schwarz 1961: 71; Sedláček 1998: 504.

## 6. Podsumowanie

Dokonana w niniejszym artykule próba delatynizacji kluczowych nomenklatur zabytku zachowanego w *Breviarum Johannis XV* pozwala na następującą rekonstrukcję treści dokumentu:

Podobnie w innym tomie za Jana XV papieża czytamy, że pan *Tagoma* i pani Oda i synowie ich *Mieszek* i Lambert mieli nadać świętemu Piotrowi w całości jedno miasto, które zwie się *Gniezno*, ze wszystkimi jego przynależnościami w tych granicach, tak jak się zaczyna od pierwszego boku długim morzem, stąd granicą Prus aż do miejsca, które się nazywa Ruś, a granicą Rusi ciągnąć aż do Krakowa, a od tegoż Krakowa aż do rzeki Odry prosto do miejsca, które zwie się *Lemiesza*, a od tejże *Lemieszy* aż po ziemię Miłsko, a od granicy Miłska prosto pod Odrę i stąd prowadząc wzdłuż rzeki Odry aż do rzeczonoego miasta *Gniezno*<sup>16</sup>.

Dotychczasowe ustalenia pozwalają stwierdzić, iż w procesie kopiowania pisownia włoska przekształciła nazwy słów. *Tagoma*, *Mieszek*, *Gniezno*, *Lemusa* i zastąpiła je nazwami substytucyjnymi, w tym *Dagome* (z przejściem  $d > t$  i denazalizacją), *\*Chinesne* (*\*\*Kinesne* + protetyczne *s-*, oscylacja  $k: ch$  i  $gn : n$ ), *\*Lemuse* (z protezą  $a-$  i abrewiacją  $s > r$ ) itd.

Można przyjąć, iż u schyłku życia, w latach 991–992 księżę Mieszko I dokonał aktu darowizny, która określała ówczesną centralną część jego państwa z wyłączeniem Pomorza i „*civitas Cracoviensis*”, znajdującego się być może już wtedy pod panowaniem Bolesława Chrobrego, jak domyślają się historycy. Analiza paleograficzna i substytucyjna dokumentu nie pozostawia wątpliwości, iż zaginiony oryginał powstał w Polsce lub w kancelarii papieskiej, z pewnością jednak skryba (zapewne poseł papieski) z pochodzenia był Włochem<sup>17</sup>. Tekst tak objaśniony filologicznie powinien stać się następnie przedmiotem zainteresowania historyków.

Po pierwsze, jak zauważył K. T. Witczak, wyjaśnienie nomenklatury zabytku pozwala potwierdzić tezę o dwuimienności księcia, który w kontaktach ze Stolicą Apostolską posługiwał się zapewne drugim imieniem, nadanym mu na chrzcie. Nawiązanie imienia chrzestnego Mieszka (*Tegom*, *Tegomir*, a raczej *Tegoma*) do imienia serb. *\*Tegomir* umożliwia sformułowanie tezy o związku agnатыcznym łączącym „władcę Północy” z księciem Stodoran (jednego z plemion serbskich). Kryterium socjoonomastyczne uprawdopodobnia nadanie na chrzcie imienia ojca chrzestnego w postaci spieszzonej. Poprawna lekcja zapisu otwiera zatem szerokie pole do badań nad dyplomacją i stosunkami politycznymi znajdującego się *in statu nascendi* państwa polskiego.

<sup>16</sup> Cyt. za: Kürbisówna 1962: 396, częściowo repolonizując nazewnictwo osobowe i miejscowe.

<sup>17</sup> Do takiego zdania skłaniają się niektórzy historycy, np. Strzelczyk 1992: 186.

Po drugie, delatynizacja „Schinesgne” – Gniezno powoduje ucięcie wszelkich spekulacji na temat tego zapisu jako bezprzedmiotowych. Od północy władztwo Mieszka graniczyło zapewne z Pomorzem (którym zarządzać miał według historyków młodszy syn Mieszka i Ody – Świętopełk), od wschodu z Prusami i Rusią, od południa – z Krakowem (wraz z Małopolską i zapewne częścią Górnego Śląska, zarządzanymi przez Chrobrego), od południowego zachodu z „Lemusą”, tzn. najpewniej *Lemieszą* (krajem plemienia *Lemieszów*, o ile zasadna jest lekcja \**Lemusi* ‘Lemiesze’ od ap. *lemiesz*, sugerowana przez E. Schwarza), od zachodu zaś z Milczanami, przy czym terytorium to nie obejmowało jeszcze Szczecina i Wolina, pozostających pod kontrolą Związku Wieleckiego. Biorąc pod uwagę, iż w wypadku choronimów niebudzących wątpliwości (*Pruzze*, *Russe*, *Milze*) panuje zasada określania wyłączającego, a *Craccoua* nie zostaje włączona do impertynencji *civitas* Gniezno, podobnie jako krainę „zewnętrzną” graniczącą z krajem Mieszka I na odcinku południowo-zachodnim należy interpretować „locus Alemura”, na co już niejednokrotnie zwracano uwagę. Implikacją istnienia linii granicznej wczesnego państwa polskiego z terytorium zajmowanym przez to plemię jest przynależność Dolnego Śląska do terenów kontrolowanych przez Gniezno, ponieważ tylko wówczas można wytłumaczyć ciągłość granicy zewnętrznej Kraków – Odra (zapewne na jej środkowym odcinku) – wschodnie peryferia „kraj Lemiesza”. Najważniejsze grody piastowskie na Śląsku należałyby zatem już wówczas do integralnej części państwa Mieszkowego, w czym – jak się zdaje – leży zasadnicza różnica między dotychczasowymi próbami rekonstruowania wczesnego zasięgu „*civitas Schinesgne*” wyłączającymi Śląsk spod jurysdykcji księcia na podstawie błędnej lekcji paleograficznej „Ołomuniec”.

Wydaje się zatem, iż rację należy przyznać tym badaczom, którzy wykluczali możliwość wiązania zewnętrznych granic państwa Mieszka z dorzeczem górnej Odry, ponieważ z dokumentu wynika, iż cały Górny Śląsk leżał poza jego imperptynencjami (do zwolenników takiej interpretacji należał już Stanisław Zakrzewski (1921: 15). Wiązanie „Alemure” z Morawami jako krainą zewnętrzną należy w tym kontekście odrzucić (Gniezno od Bramy Morawskiej oddzielały bowiem przyległości Krakowa, a dalej na zachód naturalną granicę stanowiły góry). Proponowana tu lekcja zapisu ma jeszcze jedną istotną konsekwencję w perspektywie rekonstrukcji procesu tworzenia się państwa polskiego i jego pierwotnego zasięgu. Fakt, iż władztwo Mieszka (a wcześniej zapewne Siemomysła) mogło sięgać na daleki południowy zachód (jeśli wierzyć źródłu, być może aż po Kotlinę Żytawską, której zewnętrzną krainą z punktu widzenia wystawcy dokumentu mógł być „kraj Lemusa”, czyli Czeskie Średniogórze), świadczy o tym, iż choć linia ważnych grodów piastowskich kończyła się w tym regionie na Legnicy i Opolu, w rzeczywistości pertynencje Gniezna (o ile potwierdziłaby się identyfikacja *Alemure* = Lemuzi)

obejmować mogły obszar daleko szerszy<sup>18</sup>. W przeciwnym wypadku wystawcy dokumentu można by zarzucić „brak precyzji” w określaniu granic. Tereny te według Dokumentu Praskiego z 973 r. należały do diecezji praskiej, czyli znajdowały się pod władzą Przemysłidów. Z kolei, jak zauważa S. Zakrzewski (1921: 16–17), do obszarów plemiennych Dziadoszan (z ich głównym grodem Legnicą) pretensje terytorialne zgłaszała Miśnia w 995 r. (w przywileju Ottona III). Jeśli jednak Dokument Praski jest falsyfikatem (jak się ostatnio przyjmuje) mającym na celu uzasadnienie pretensji Przemysłidów do ziem położonych na północ od Sudetów, oznaczałoby to, iż tereny graniczące z plemionami „Lemieszów” i Milczan już w roku wystawienia darowizny należały do Piastów. Jeżeli natomiast przywilej wystawiony przez cesarza Henryka IV odzwierciedlał realne stosunki panujące w latach 70.–80. X w., symboliczny akt ofiarowania Gniezna św. Piotrowi mógłby stanowić próbę utrwalenia nowego *status quo* przez potwierdzenie przez Stolicę Apostolską prawa do ziem kontrolowanych wcześniej przez Czechy lub Milczan. Nie można jednak wykluczyć, iż również dokument Ottona III z 995 r., określający jako wschodnią granicę biskupstwa w Miśni ziemię Dziadoszan, odzwierciedla raczej późniejsze żądania terytorialne niż rzeczywistą granicę diecezji w roku wystawienia przywileju. Podobnie rzecz ma się z wcześniejszym o dwie dekady przywilejem Ottona I z 971 r., wymieniającym Diedesa wśród pertynencji biskupa miśnieńskiego, który aktualnie uważa się za falsyfikat z XII w. (Nalepa 2003: 38). Wynikałoby z tego, iż nadaniami cesarzy starano się propagandowo uzasadnić żądania terytorialne zgłaszane zarówno przez biskupa Miśni, jak i przez Brzetysława. Ziemia Dziadoszan była więc na tyle istotna strategicznie, że stała się przedmiotem intensywnych zabiegów zachodnich i południowych sąsiadów Polski. Określenie tych ziem przez Mieszka jako swoich uprzedzało XI- i XII-wieczne pretensje sąsiadów wyrażane m.in. w falsyfikatach wymieniających je jakoby między nadaniami cesarza. Z tego punktu widzenia pragmatyka wystawienia aktu donacyjnego przedstawiałaby się w zasadniczo innym świetle niż dotychczas: celem Mieszka I byłoby zatem (w zależności od oceny autentyczności donacji cesarskich) bądź zabezpieczenie się przed pretensjami terytorialnymi Pragi i Miśni z powołaniem się na autorytet papieża, bądź utrwalenie nowych zdobyczy w strefie pogranicza polsko-milczańsko-czeskiego. Więcej przemawia za pierwszą interpretacją, zgodnie z którą tereny te od dawna należały do Piastów.

W jakimkolwiek jednak kierunku będą zmierzać dalsze badania nad tym źródłem historycznym, jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości: celem wystawienia aktu *Dagome iudex* były przede wszystkim zabezpieczenie interesów tworzącego się państwa i efekt propagandowy w postaci zatwierdzenia (raczej rzeczywistych

---

<sup>18</sup> Por. (Havlik 1961), który postulował lokalizację „Alemury” w pobliżu pld.-wsch. granicy Milczan ewentualnie w dorzeczu Odry.

niż wirtualnych) granic na południowym zachodzie „Gniezna”. Kluczową rolę odgrywa tu problem ustalenia lokalizacji „locus Alemure”. Dotychczasowa historiografia skupiła się przede wszystkim na rejonie Przesieki Śląskiej, zewnętrznym wyznacznikiem granic kraju Mieszka była jednak, jak wynika z analizy filologicznej, najprawdopodobniej „Lemusa” (nie zaś Ołomuniec itp.). Przeciwno identyfikacji Alemura – Ołomuniec przemawiają nie tylko względy filologiczne, lecz również terminologiczne: przyjęcie, iż miasto to, pozostające pod jurysdykcją Przemyślidów, mogło być potraktowane jako kraina geograficzna (porównywalna do Milska, „Russy”, „Prussy” itd.), napotyka na zasadnicze trudności. Z geograficznego punktu widzenia identyfikacji takiej nie można by wiele zarzucić, opierając się jednak na tekście źródłowym lekcję tę należy odrzucić. Za poszukiwaniem „Alemury” na zachód od środkowej Odry i południe od ziemi Milczan przemawia kryterium geograficzne, natomiast na jej identyfikację z „Lemieszą” jednoznacznie wskazuje analiza mikrofilologiczna. Należy więc przyjąć, iż państwo Mieszka obejmowało środkową Odrę, na zachodzie stykało się zaś z obrzeżami (łac. *fine*) Milska, a następnie granica cofała się na wschód ku Odrze (nie sięgając przy tym bezpośrednio Łużyc); naturalną granicę na odcinku południowo-zachodnim stanowiłoby zaś Obniżenie Żytawsko-Zgorzeleckie otoczone zewsząd przez Góry Izerskie, Góry Żytawskie i Góry Łużyckie. Do integralnych części zakreślonego w ten sposób terytorium należałyby więc ziemie nie tylko Ślęzan (jak przyjmował np. S. Zakrzewski), lecz również Dziadoszan, których w oparciu o analizę filologiczną zabytku nie sposób wyłączyć z pertynencji Gniezna. Państwo gnieźnieńskie byłoby więc na wczesnym etapie wysunięte na południowy zachód dalej niż dotychczas przyjmowano.

Podsumowując, przedstawiona w niniejszym artykule propozycja odczytania nomenklatury aktu darowizny Gniezna z przyległościami Stolicy Apostolskiej pozwala na częściową rewizję problematyki wiążącej się nie tylko z najwcześniejszymi podbojami Piastów, lecz również dotyczącej samego dokumentu. S. Rospond, choć przyznawał, iż zaginiony prawzór *Dagome iudex* z ok. 990 r. prawdopodobnie stosował romańskie znakowanie, niewłaściwie ujmował to zagadnienie, forsując wizję kapelana Niemca z orszaku Ody jako autora oryginalnego dokumentu oraz księżnej, „która zatroszczyła się o właściwe zredagowanie aktu donacyjnego”. Tymczasem nic nie wskazuje, aby zaginiony oryginał znajdujący się w papieskich archiwach był jednym z tych aktów, które nie pochodziły z kancelarii papieskiej, ponieważ *Deusdedit* swoim zwyczajem zapewne wspomniałby o tym (por. Zakrzewski 1921: 6). Poza tym niewątpliwie błędnie odczytywał on grafie zabytku, jako oddającą /ch/ = (cz) lub /sch/ = (szcz) itd., typowe dla grafii staropolskiej w znacznie późniejszym okresie (Rospond 1960: 21), o czym była już mowa. Odnoszenie stosunkowo późnych wpływów romańskich i niemieckich w zakresie

pisowni łacińskiej do realiów X-wiecznych wydaje się anachronizmem. Z drugiej strony powyższe ustalenia pozwalają zakwestionować zasadność ostatnich kontrowersji wokół zabytku, wywołanych przede wszystkim przez nieumiejętne czytanie źródła. Analiza mikrofilologiczna tekstu, wsparta przez kryteria socjonomastyczne, w znacznym stopniu potwierdza bowiem tradycyjną interpretację zabytku funkcjonującą w historiografii, a niektóre wcześniejsze interpretacje pozwala dodatkowo doprecyzować i uściślić. Wydaje się, iż dokonane tu korektury do tłumaczenia tekstu, uwzględniające autentyczną nomenklaturę prapolską zrekonstruowaną na podstawie ścisłej metody substytucyjnej, przyczynią się do właściwego ukierunkowania badań historycznych w przyszłości<sup>19</sup>.

Niezachowany oryginał regestu jawiłby się zatem jako naturalna konsekwencja przyjęcia chrztu wprost z rąk papieża w 966 r. i deklaracja kontynuacji polityki budowy organizacji kościelnej z pominięciem Cesarstwa. Należy przyjąć, iż jego sporządzenie poprzedzone było przez zabiegi dyplomatyczne wsparte przez wpływowego doradcę Jana XV, opata Leona (rzecznika kultu św. Wojciecha, zapewne sprzyjającego „Polonii”), trwające być może już od 985 r. (data wyboru Jana XV na papieża). Rozporządzenie księcia było zapewne podstawą wystosowania odpowiedniej prośby przez Leona, następnie sporządzono suplikę papieża i na jej podstawie (w kancelarii papieskiej) – bullę Jana XV, zachowaną w streszczeniu dzięki brewiarzowi Deusdedita. Dzięki niemu poznajemy nie tylko geografie polityczną wczesnego państwa „gnieźnieńskiego”, lecz również imiona odbiorców bulli (*Mieszek Tęgoma, Oda, Mieszek, Lambert*). Późniejsze wydarzenia polityczne pośrednio potwierdzają słuszność zakreślonego tu obszaru będącego przedmiotem donacji: zajęcie przez Chrobrego Zgorzelca i Łużyc niespełna dekadę po wystosowaniu donacji, próby uzależnienia Poznania i Dolnego Śląska od diecezji magdeburskiej za pomocą falsyfikatów praskiego i miśnieńskiego świadczą o tym, iż książę ubiegł pretensje Cesarstwa co do terenów położonych na zachód od Odry i Nysy Łużyckiej. Natomiast imię chrzestne niedwuznacznie wskazuje na bliskie relacje łączące Mieszka z Tęgomirem, prawdopodobnym ojcem chrzestnym księcia i inicjatorem jego chrztu. Protekcja Rzymu zapewniła względną autonomię organizacji kościelnej budowanej na tych terenach w XI w., czego wyrazem są późniejsze bulle papieskie lokujące nowe biskupstwa „in Polonia” m.in. w Legnicy, czyli dawnym kraju Dziadoszan, do którego akces zgłaszały w XI–XII w. biskupstwa Pragi i Miśni.

<sup>19</sup> Wydaje się, iż na uwagę historyków zasługiwałaby m.in. kwestia ewentualnych kontaktów politycznych Gniezna w czasach przedmieszkowych z Serbami połabskimi. Granica z „Lemieszami” i możliwe ślady wzajemnych relacji odbite w imiennictwie wczesnopiastowskim (np. n. os. *Siemomysl* ma odpowiednik w imieniu IX-wiecznego księcia Koledyczan *Siemysła*) mogłyby sugerować związki dynastyczne nie tylko z Milczanami (na kwestię tę zwrócił niedawno uwagę Schuster-Sewc 2008), lecz również z Serbami w epoce przedpaństwowej.

Studia nad najstarszym źródłem dyplomatycznym do dziejów Polski piastowskiej powinny być niewątpliwie kontynuowane, ważne jednak, aby respektowały osiągnięcia filologii. Charakter naukowy mają bowiem tylko te hipotezy, które oparte są na rzeczywistej treści dokumentu, i one powinny być brane pod uwagę w dyskusji nad początkami państwa polskiego.

### Skróty słowników i źródeł

- Boryś SEJP – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.  
 MPH – *Monumenta Poloniae Historica*. Wyd. A. Bielowski. T. 1–6. Lwów–Kraków 1864–1893.  
 CD CDS – *Codex diplomaticus Regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae* I–XV. Zagreb 1904–1934.  
 KDW – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. I. Poznań 1877.  
 MMAe – *Monumenta Medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*. Kraków 1874–1927.  
 Smoczyński SE – W. Smoczyński: *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. Vilnius 2007.  
 SMot – *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 1. Oprac. A. Cieślíkowa. Kraków 2000.  
 SNGP – M. Malec: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*. Warszawa 2002.

### Literatura

- Banasik W. (2013): *Dagome i Mieszko*. „*Slavia Antiqua*” LIV, s. 21–60.  
 Bańkowski A. (1989): *Imiona przodków Bolesława Chrobrego u Galla Anonima – komentarze etymologiczne*. „*Onomastica*” 34, s. 103–138.  
 Beretta C. (2003): *I nomi dei fiumi, dei monti, dei siti*. Milano.  
 Breza E. (2011): *Niektóre rzadsze imiona męskie*. III. „*Rozprawy Komisji Językowej*” 53, s. 5–45.  
 Bombi B. (2007): *Il registro di Andrea Sapiti, procuratore alla curia avignonese*. Roma.  
 Boryś W. (1981): *Archaiczny kaszubski przymiotnik rądi*. „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 20, s. 7–20.  
 Brückner A. (1974): *Kultura, piśmiennictwo, folklor*. Wybór prac, red. W. Berbelicki, T. Ulewicz. Warszawa.  
 Buchi E. (2006): *Contacts linguistiques: langues slaves et langues romanes*. [W:] *Romanische Sprachgeschichte*. Red. G. Ernst. T. 2. Berlin, s. 1627–1649.  
 Buczek K. (1965): *Zagadnienie wiarygodności regestu Dagome iudex*. „*Studia Źródłoznawcze*” 9, s. 117–139.  
 Cenni C. (1761): *Monumenta dominationis pontificiae sive Leonistertii epistolae Carolo Augusto*. T. II. Romae.  
 Cieślíkowa A. (1990): *Staropolskie odaplatywne nazwy osobowe. Proces animizacji*. Kraków.  
 Cieślíkowa A. (1997): *Prasłowiańskie apelatywy antroponimiczne*. „*Onomastica*” 42, s. 129–140.  
 Cortelazzo M. (2002): *I dialetti italiani: storia, struttura, uso*. Turin.  
 Cosattini A. (1891): *Del vocabulario friulano*. „*Pagine Friulane. Periodico Mensile*” 12, s. 196–199.  
 Czupkiewicz A. (1996): *Pochodzenie i rasa Słowian*. Wrocław.

- Dunaj B. (1975): *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*. Kraków.
- Fabré P. (1905): *Le Liber censum de l'Englise romaine*. Paris.
- Fanciullo F. (1987): *A propositio degli slavismi del Gargano*. [W:] *Festschrift Muljacić. Romania et Slavia Adriatica*. Red. G. Holtus, J. Kramer. Hamburg, s. 177–184.
- Frau G. (1989): *Friaulisch. Interne Sprachgeschichte II–III*. [W:] *Die einzelnen romanischen Sprachen und Sprachgebiete von der Renaissance bis zur Gegenwart: Aragonesisch/Navarresisch, Spanisch, Asturianisch/Leonesisch*. Red. G. Holtus. Tübingen, s. 586–600.
- Glanwell W. von (1905): *Die Kanonensammlung Kardinals Deusdedit*. I b. Paderborn.
- Havlík L.E. (1961): *Tři kapitoly z nejstarších česko-polských vztahů*. „Slovanské historické studie” 4, s. 5–86.
- Hertel J. (1980): *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu*. Warszawa–Poznań–Toruń.
- Jurek T. (2010): *O zdmuchiwaniu nagłosowego s-, a nawet sch-, w dwóch zapisach z Dagome iudex*. „Kwartalnik Językoznawczy” 3–4, s. 113–116.
- Kętrzyński S. (1934): *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*. T. 1. Warszawa.
- Kürbisówna B. (1962): *Dagome iudex – studium krytyczne*. [W:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*. Red. K. Tymieniecki. T. 1. Poznań, s. 362–424.
- Kuźmicki M. (2010): *O zdmuchnięciu nagłosowego s-, a nawet sch-, czyli jak odczytać dwa zapisy z Dagome iudex*. „Kwartalnik Językoznawczy” 1, s. 25–36.
- Labuda G. (1951): *Schinesghe: Gniezno czy Szczecin*. „Przegląd Zachodni” VII, 7/8, s. 586–592.
- Labuda G. (1992): *O najstarszych imionach dynastii piastowskiej*. [W:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury, ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. M. Aymand. Warszawa, s. 261–274.
- Labuda G. (1998): *Rzekome drugie imię Mieszka I*. [W:] *Munera Philologica et historica Mariano Plezia oblata*. Red. J. Safarewicz, K. Rymut, K. Weyssenhoff-Brożkowa, J. Wyrozumski. Wrocław, s. 95–107.
- Labuda G. (2003): *Stan dyskusji nad dokumentem Dagome iudex i państwem Schinesghe*. [W:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*. Red. W. Chudziak. Toruń, s. 9–17.
- Lehr-Splawiński T. (1960): *Jeszcze raz Gniezno czy Szczecin w regeście dokumentu Dagome iudex*. „Slavia Occidentalis” 20/2, s. 95–99.
- Lehr-Splawiński T. (1965): *Mieszko czy Mieszka? (Notatka)*. „Prace Filologiczne” 18, cz. 4, s. 73–75.
- Łowmiański H. (1948): *Imię chrześciane Mieszka I*. „Slavia Occidentalis” 19, s. 203–308.
- Łowmiański H. (1986): *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*. Poznań.
- Łukaszewicz A. (2012): *O Dagome iudex czyli papirus a sprawa polska*. „Przegląd Historyczny” 103, z. 2, s. 371–380.
- Malec M. (1971): *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*. Wrocław.
- Mańczak W. (1982): *Dagome iudex*. „Onomastica Jugoslavica” 9, s. 243–249.
- Mańczak W. (2002): *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów*. Gdańsk.
- Migne A. (1851): *Patrologiae cursus completus sive Bibliotheca universalis*. T. XCVIII. Paris.
- Miklosich F. (1860): *Die Bildung den Slavischen Personennamen*. „Denkschriften der Kaiserliche Akademie der Wissenschaften” 10. Wien.
- Nalepa J. (2003): *O nowszym ujęciu problematyki plemion słowiańskich u Geografa Bawarskiego. Uwagi krytyczne*. „Slavia Occidentalis” 60, s. 9–63.
- Nalepa J. (2005): „Gnieździeń” i „Gniezno” – nazwy najstarszej stolicy Polski. *Deliberacje*. „Slavia Antiqua” 46, s. 63–92.
- Nowak P. (2012): *Rzekome drugie imię Mieszka I w Dagome iudex*. „Przegląd Historyczny” 103, z. 2, s. 357–364.



- Nowak P. (2013a): *Civitas Schinesghe w regeście dokumentu Dagome iudex (na marginesie książki Przemysława Urbańczyka: Mieszko Pierwszy Tajemniczy)*. „Przegląd Historyczny” 104, z. 3, s. 561–569.
- Nowak P. (2013b): *Dagome iudex w Zbiorze kanonów kardynała Deusdedita*. „Studia Źródłoznawcze” 51, s. 75–94.
- Nowak P. (2015): *Dagome iudex w świetle nowszych badań interdyscyplinarnych*. [W:] *Konferencja naukowa „Spór o początki państwa polskiego. Historiografia – tradycja – mit – propaganda, Kraków 17.04.2015* (w druku).
- Pfister M. (1987): *Slawische Elemente in italienischen*. [W:] *Festschrift Muljacić. Romania et Slavia Adriatica*. Red. G. Holtus, J. Kramer. Hamburg, s. 143–149.
- Rasch G. (2005): *Antike geographische Namen nördlich der Alpen*. Red. S. Zimmer. Berlin.
- Raszewska-Żurek B. (2003): *Zestawienie antroponimiczne: imię chrześcijańskie + imię słowiańskie w średniowiecznej Polsce – początki kształtowania się nazwisk równych imionom*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 38, s. 19–46.
- Rospond S. (1955): *Uwagi polemiczne o Mieszku, Masławie i Dąbrówce*. „Onomastica” 1, s. 168–185.
- Rospond S. (1957a): *Dawność mazurzenia w świetle grafiki staropolskiej*. Wrocław.
- Rospond S. (1957b): *Onomastyka słowiańska. Cz. II: Postulaty metodologiczne*. „Onomastica” 3, s. 93–115.
- Rospond S. (1959): *Stosunki etniczno-językowe w okręgu nyskim i niemodlińskim. Analiza materiału onomastycznego*. „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 1, s. 7–64.
- Rospond S. (1960): *Dagome – tajemnicze imię lub imiona pierwszego władcy polskiego*. „Język Polski” 40, s. 17–27.
- Rospond S. (1965): *Problematyka pierwotnych stosunków językowych polsko-czeskich w Bramie Morawskiej*. „Kwartalnik Opolski” 3, s. 38–59.
- Rospond S. (1966): *Schinesghe in Dagome iudex*. [W:] *Studia linguistica baltica Canuto-Olavo Falk sexagenario a collegis amicis discipulis oblata*. Lundae, s. 227–237.
- Rospond S. (1969): *Alemure w „Dagome iudex”*. [W:] *Slawisch-Deutsche wechselbeziehungen in Sprache, Literatur und Kultur*. Red. W. Krauss, Z. Stieber, J. Belič, B.I. Borkovskij. Berlin, s. 163–168.
- Rospond S. (1982): *Genealogia Piastów w świetle imiennictwa*. „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 13, s. 205–213.
- Rospond S. (1985): *Kościół w dziejach języka polskiego*. Wrocław.
- Rozwadowski J. M. (1959): *Wybór pism. Pisma polonistyczne*. Warszawa.
- Rudnicki M. (1928): *Pols. Dagome iudex i węgryjska Podaga*. „Slavia Occidentalis” 7, s. 135–165.
- Rudnicki M. (1959): *Prasłowiańszczyzna, Lechia–Polska*. Poznań.
- Rudnicki M. (1963): *Dagome iudex*. [W:] *Studia linguistica in honorem Thadei Lehr-Splawiński*. Red. T. Milewski. Warszawa, s. 427–429.
- Schuster-Šewc H. (2008): *Czy istniały więzy pokrewieństwa między polskim dworem Piastów i starożytkimi Milczanami? (Historyczno-lingwistyczny przyczynek do historii pagus Milska)*. „Slavia Occidentalis” 65, s. 131–145.
- Schwarz E. (1961): *Handbuch der sudetendeutschen Kulturgeschichte*. Bd. 1: *Die Ortsnamen der Sudetenländer als Geschichtsquelle*. München.
- Schwarz E. (1967): *Die Stammesnamen in der Prager Bistumsurkunde*. [W:] *Siedlung und Verfassung Böhmens in der Frühzeit*. Red. F. Graus, H. Ludat. Wiesbaden, s. 29–31.
- Sedláček A. (1998): *Místopisný slovník historický království českého*. Praha.
- Sławski F. (2005): *Oboczność q : u w językach słowiańskich*. „Rocznik Sławistyczny” 55, s. 3–38.
- Šmilauer V. (1966): *Úvod do toponomastiky: nauka o vlastních jménech zeměpisných*. Praha.
- Strzelczyk J. (1992): *Mieszko Pierwszy*. Poznań.

- Sulisz M. (1976): *Staropolska fonetyka w świetle materiału onomastycznego do XIV wieku*. Warszawa–Wrocław.
- Tonna G. (2001): *Il glossario del Baldo Padano*. Parte I a cura di E. Zanola e S. Gulizia, „Quaderni Folenghiani” 3, s. 165–176.
- Urbańczyk P. (2012): *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*. Toruń.
- Urbańczyk S. (1946): *O imię pierwszego historycznego księcia Polski*. [W:] *Inter Arma. Zbiór prac ofiarowanych prof. K. Nitschowi w 70. rocznicę urodzin*. Kraków, s. 107–117.
- Wędzki A. (1984): *Południowo-zachodni zasięg państwa Mieszka I w świetle dokumentu Dagome iudex (problem identyfikacji Alemure)*. „Slavia Antiqua” 29, s. 111–118.
- Witczak K.T. (1994): *Król Gebalin w liście Chasdaja. Nowa interpretacja*. „Rocznik Historyczny” 60, s. 5–19.
- Witczak K.T. (1995): *Polonia Antiqua. Głos w dyskusji nad imieniem chrześnym Mieszka I*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 51, s. 107–116.
- Zakrzewski S. (1921): *Najdawniejsza bulla dla Polski. Spostrzeżenia nad dokumentem „Dagome iudex”*. Lwów.

### Summary

This article is devoted to the reinterpretation of proper names referring to one of the earliest historical sources concerning Polish history, known as “Dagome iudex” (ca 991–992 BC). The author focuses on the question of how to interpret some uncertain Latinized versions of Slavic names included in this document. For example, some historians interpret *Dagome* as a bastardized version of the words *Ego Mesco dux* meaning “I, prince Mieszko”. According to the opinion of the majority of scholars, *Alemure* might be the city of Olomouc, in Moravia. A paleographical and micro-philological analysis leads the author to the conclusion that these Medieval Latin forms should be transcribed as follows: *Dagome – Tagoma, Misica – Mieszek, Schinesgne – Gniezno* and *Alemure – Lemiesza*. In the author’s opinion, the document provides a description of Polish western borders including the Lower Silesia and ending at the Lusatian Neisse and the Oder, at the end of tenth century. A new interpretation of the document is discussed, suggesting that the main purpose of Mieszko was probably to prevent German territorial claims on the borderlands.